

**Cena Kurjera
WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 c^t Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwra-
cają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Nikodema m.
Jutro: Ludmili m.
Pojutrze: Lamberta bisk.

Grecko-katolickie:
Anfyma.
Wawły.
Zacharji.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ul.ey Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelo-
lenie, kozły (rogacze), lisy, bażanty, kuropatwy, słonki,
przepiórki, dzikie gołębie, drobie i pardwy, jarzabki, cie-
trzewie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 44 m
Zachód „ o 6 g. 6 m.
Barometer 763. Pogoda zmienna.

Konwersja długów włościańskich.

Onego czasu donieśliśmy z Żółkwi o przeprowadzonej konwersji wszystkich pożyczek Zakładu kredytowego włościańskiego. Tamtejsza rada powiatowa zrozumiawszy doniosłość swoich obowiązków, szczególnie wobec włościan, tych biedaków nieporadnych, nie zawahała się nawet zaciągnąć pożyczkę w kwocie 45.000 zł., byle zadanie swoje spełnić, jak to obecnie przy sprężystym kierownictwie oczekiwano. Za przykładem powiatu żółkiewskiego, niestrudzony orędownik ludu marszałek powiatu tłumackiego ks. Franciszek Sawa wspólnie z członkiem wydziału p. Teofilem Witosławskim, notariuszem i burmistrzem z Tyśmienicy dolożyli starań, by od swojej rady powiatowej uzyskać podobną uchwałę i pełnomocnictwo do przeprowadzenia takiej samej akcji ratunkowej.

Trudy tych panów uwiecznione zostały pożądanym skutkiem, bo nietylko uzyskali pełnomocnictwo rady, ale nadto przy traktowaniu z bankiem włościańskim (z likwidatorami) po należytem przedstawieniu rzeczy wytargowali dla dłużników swego powiatu przeszło 50% opustu.

Nie możemy pominąć tej sposobności, aby nie wyrazić uznania ks. Sawie, za jego prawdziwie kapłańskie poświęcenie dla spraw włościan. Godny ten kapłan, dzierżąc najwyższą władzę powiatową autonomiczną, jeżeli nie czynem to bodaj radą służy licznym petentom, zgłaszającym się do biura wydziału.

Odnosny kontrakt z Bankiem włościańskim już zawarli wspomnieni pełnomocnicy powiatu tłumackiego, a wypłata waluty cesyjnej nastąpi temi dniami. Onegdaj zaś pełnomocnik Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach p. Sygiercz na równych warunkach zawarł umowę z Bankiem włościańskim co do powiatu Podhajckiego i Brzeżańskiego.

Do faktów tych dałaby się nawiązać odpowiedź na krytykę likwidacji Banku włościańskiego, z którą niedawno wystąpił był organ wsteczników krakowskich. Jednakowoż jesteśmy przekonani, że komitet likwidacyjny przy sprawozdaniu rocznym sam to lepiej uczyni, twierdząc tylko sobie pozwalamy, że tam, gdzie jest sprężyste kierownictwo wydziału powiatowego sprawa likwidacji Banku włościańskiego, tak żywo cały kraj obchodząca, kroczy szybko ku rozwiązaniu.

Komitet likwidacyjny, przyjmując na siebie tak trudny obowiązek, liczył i liczyć musiał na poparcie władz najbardziej do tego powołanych, ponieważ tylko przy takim poparciu spodziewać się może rychłego ukończenia likwidacji bez środków, których się każdy przyjaciel ludu obawiał. Wreszcie z uznaniem wyrazić nam wypada o zajętem stanowisku Banku krajowego w tej sprawie. Poparciem — a poparciem najtęższym — ponieważ prawie w wszystkich wypadkach dostarcza on potrzebnego nervus rerum — udowodnił Bank krajowy, że spełnia swoje zadanie.

Ratunek ziemi polskiej w Poznaniu.

Z Krakowa otrzymaliśmy pismo następujące: Zjazd prawników i ekonomistów polskich na posiedzeniu z dnia 10. września 1887 r. po wysłuchaniu referatu dr. Antoniego Donimirskiego w kwestji kolonizacji wewnętrznej jednomyślnie uchwalili:

I. Kolonizacja wewnętrzna tj. podział pojedynczych folwarków większej własności na pewną ilość samoistnych jednostek gospodarczych, jest pożądaną, ponieważ wytwarza większą ilość właścicieli ziemskich.

II. Kolonizacja nie powinna mieć na celu po-

chlonecia większej własności, której istnienie tak dla stosunków ekonomicznych, jako i społecznych, zwłaszcza we wszystkich dzielnicach kraju naszego, jest konieczną.

II. Dla zagrożonych ekonomiczną ruiną właścicieli ziemskich, kolonizacja racjonalnie przeprowadzona, jest częstokroć jedynym sposobem zlikwidowania się, bez uszczerbku dla ekonomicznych stosunków kraju.

IV. W obecnych stosunkach W. księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, kolonizacja przeprowadzona w sposób właściwy przez obecnych właścicieli, najwięcej się może przyczynić do utrzymania ziemi w ręku krajowców.

Następnie tenże Zjazd wybrał komisję, polecając jej wydanie opinji o najodpowiedniejszym przeprowadzeniu powyższych uchwał.

W skład tej komisji, upoważnionej do kooptacji weszli pp.: prezes „Wzajemnego kredytu“ Jan Bloch z Warszawy, dr. Antoni Donimirski z Prus królewskich, adwokat Józef Kirsztol Prawnicki z Warszawy, profesor uniwersytetu dr. Józef Milewski z Krakowa, adwokat Alfons Parczewski z Kalisza, członek rady nadzorczej Banku Ziemskiego, dr. Witold Skarzyński z Poznańskiego i dyrektor Banku Krajowego Antoni Wrotnowski ze Lwowa.

Komisja zebrałszy się w dniach 11. i 12. września wybrała p. Jana Blocha przewodniczącym, a z powodu wyjazdu z Krakowa p. Antoniego Wrotnowskiego, postanowiła zaprosić do swego grona dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie p. Henryka Kieszowskiego, kierownika i twórcę wielu instytucji kredytowych i finansowych, oraz inicjatora Towarzystwa wzajemnej opieki nad własnością ziemską i dra Franciszka Kasparka, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W tak zwiększonym składzie komisja postawiła sobie następujące pytanie:

„Czy zlikwidowanie tej części większych własności ziemskich w W. księstwie Poznaniem i Prusach Zachodnich, które w dotychczasowych rozmiarach utrzymać się nie mogą, ma stanowić tylko przedmiot osobistej działalności interesowanych, lub też w obecnej chwili społeczeństwo nasze winno i mogłoby im tę czynność skutecznie ułatwić. Po przeprowadzonej dyskusji komisja przedewszystkiem jednomyślnie uznała, że poparcie w przeprowadzeniu takiej likwidacji zalecić możnaby społeczeństwu li tylko w takim razie, jeżeli kapitał na to potrzebny nie byłby narażonym na straty i mógłby przynosić skromny dochód.

Rozbierając z tego punktu widzenia położenie rzeczy, komisja zważywszy, że obecny opłakany stan rolnictwa w ogóle nie jest tak dotkliwym dla mniejszych posiadłości, jakoteż, że drobni posiadacze ziemi mogliby ciągnąć znaczne korzyści z nabycia obszarów należących do większej własności, o ileby byli w stanie takowe uprawiać własnymi i ich familji siłami i środkami, a tem samem byłiby oni zupełnie wyplacalnymi,

zważywszy dalej, że w W. ks. Poznaniem i Prusach Zachodnich z 299.811 posiadłości przypada na bardzo drobne własności do 1 hektara 146.354 posiadłości, na własności zaś od 1 do 10 hektarów 94.261 posiadłości, i że w 54.032 posiadłości od 10 do 100 hektarów mieszczą się także przeważnie nie wielkie posiadłości, albowiem przeciętna cyfra jednego gospodarstwa, wykazuje tylko 25 hektarów wówczas, kiedy 5164 posiadło-

ści wielkich wykazują 1.892.515 hektarów czyli w przecięciu 366 hektarów,

zważywszy również, że ogromna większość drobnych właścicieli składa się z miejscowej ludności, w znacznej części dostatecznie zasobnej dla nabywania ziemi,

zważywszy dalej, że ciągle wzrastające wychodźstwo do Ameryki (z Poznańskiego i z Prus Zachodnich 27569 jednostek w roku 1884), przez ułatwienie nabywania ziemi z korzyścią dla gospodarstwa społecznego, dałoby się zmniejszyć,

zważywszy nareszcie, że i Szląsk Górny mógłby dostarczać cennych nabywców ziemi, komisja jednomyślnie powzięła uchwałę, wyrazić przekonanie, że zbywanie części większych posiadłości przeważnie obecnym miejscowym posiadaczom, jakoteż i innym tej kategorii nabywcom uważać należy za najzupełniej możliwe i odpowiadające interesom gospodarstwa narodowego.

Przechodząc następnie do rozpatrzenia kwestji, czy okazuje się potrzeba ze strony społeczeństwa przyjść z pomocą indywidualnej działalności większych właścicieli, komisja przyszła do przekonania, że przy obecnym obciążeniu większych własności przeprowadzenie operacji parcelacyjnej bez pomocy obcych kapitałów tylko w wyjątkowych i nader rzadkich wypadkach dałoby się uskuteczyć.

Rozbierając szczegółowo sposób uzyskania potrzebnego kapitału, komisja przyszła do przekonania, że kapitał użyty dla oczyszczenia hipotek dóbr, dla których odbiorcy będą zapewnieni, aczkolwiek nie byłby narażony prawie na żadne ryzyko, jednakże tylko w wyjątkowych razach i na bardzo uciążliwych warunkach mógłby być dostarczony przez prywatnych kapitalistów, albowiem niezbędne operacje spłacania i zaciągnięcia pożyczki Towarzystw Kredytowych Ziemskich i Banków hipotecznych, oraz regulacji hipotek prywatnych itp. zbyt są trudne i uciążliwe dla prywatnego, nie mającego do tego specjalnych organów, kapitalisty.

Wobec takiego stanu rzeczy, komisja jednomyślnie orzekła, że zamierzony cel może być najskuteczniej osiągnięty przy pomocy instytucji finansowej. Zakres działania takiej instytucji winienby obejmować li tylko operacje niezbędne do pośredniczenia w nabywaniu, dzierżawieniu i parcelowaniu ziemi. Życzący sobie korzystać z usług instytucji winienby zabezpieczyć należności wszelkie, wyłożone nakłady, procenta, koszta i prowizje na podlegającej parcelacji realności. Przyjmując na uwagę, że parcelacje dokonywać się będą stopniowo i że instytucja podobna liczyć może na usługi obywatelskie sąsiadujących z dobrami parcelowanymi większych właścicieli, prawników, istniejących tamże kilkudziesięciu odpowiednio zorganizowanych spółek pożyczkowych itp. pierwotne urządzenie administracji powinno być niekosztowne, podobnie jak to praktykuje się obecnie w Banku ziemskim.

Bank Ziemski w Poznaniu przy ograniczeniu sfery działalności do wskazanych rozmiarów, w zupełności odpowiedzieć może powyższemu zadaniem, i oddając poważne usługi gospodarstwu społecznemu i jednostkom według przybliżonych obliczeń przynosić może akcjonarjuszom swoim przy zupełnym bezpieczeństwie odpowiedni, aczkolwiek skromny procent.

Jednakże nadmienić należy, że byłoby do życzenia powiększenie liczby członków rady nadzorczej, oraz ustanowienie powiatowych kolek obywatelskich, któreby służyły Bankowi za organa

informacyjne i kontrolujące przy przeprowadzeniu parcelacji.

Nakoniec obradując nad wysokością niezbędnej dla rozpoczęcia działań kapitału, komisja zważywszy, że towarzystwa kredytowe i banki hipoteczne na rozparcelowane dobra udzielają pożyczek nie tylko nie w mniejszych, lecz zwykle w zwiększonych rozmiarach, jak przed parcelacją, zważywszy dalej, że zaliczenia dawane przez nabywców, pokrywają część hipotecznych długów na dobrach w towarzystwach zainstalowanych, zważywszy nadto, że instytucja finansowa na wydawane zaliczenia otrzymałaby według obowiązujących praw obliży hipoteczne, ulegając uproszczonym formom łatwej cyrkulacji, że dowody te przy znanej z doświadczenia wypłatności drobnych właścicieli, mogłyby w razie potrzeby pod jej gwarancją być na prawdopodobnie korzystnych warunkach dyskontowanymi.

Komisja postanowiła wyrazić zdanie, że aczkolwiek pierwotnie oznaczony kapitał przez Bank ziemski w Poznaniu 3 milionów marek nie jest zbyt wysokim, to jednakże zebranie zakładowego kapitału w mniejszym nawet rozmiarze nie potrzebowałoby wstrzymać jego działalności. Przewodniczący komisji: *Jan Bloch*. Członkowie komisji: *Józef Kirsztot-Prawnicki, Józef Kleczyński, Franciszek Kasperek, Henryk Kieszkowski, Alfons Parczewski, Dr. Józef Milewski*.

Listy z kraju.

Gorlice 13. września. (*Kabala konserwatywna przy wyborach z gmin*). Okazało się dziś u nas namacalnie, do czego prowadzą właśnie wybory. Oto nagle wypłynęła kandydatura czysto szlachecka; mianowicie p. *Milkowski* zaproponował p. *Augusta Gorajskiego*, który, jak tu zapewniają, na telegraficzne zawezwanie miał oświadczyć, że wybór w danym razie przyjmie, mimo, że interpelowany o to poprzednio stanowczo wszelkiego zamiaru kandydowania się wypierał. W obec tego, potężnego wpływami i protekcją rządu, kandydata, wszystkie inne maleją, i jedynie porozumienie między pp. *Michniewiczem* i *Lewakowskim*, mogłoby sprowadzić zwycięstwo partii ludowej. Pytanie jednak, który ma ustąpić, bo trudno dziś szanse obopólne obliczyć, jeżeli się zważy, że za kandydaturą p. *Michniewicza*, który sam dotąd oświadczenia żadnego nie dał, agituja gorąco tak w *Gorlickim* jak i *Jasielskim* włościanie, zaś za p. *Lewakowskim* przeważnie małomieszczanie. (W *Krośnieńskim* i części *Jasielskiego* także włościanie. Red.).

Po postawieniu kandydatury p. *Gorajskiego* na dzisiejszym posiedzeniu, zabrał głos wójt *Furmanek* z *Kłęczan* i zaznaczył, że choć p. *Gorajskiego* szanuje, to za nim głosować nie będzie, bo p. *Gorajski* „ma swo-

je wybory*, niech się więc tam stara. Zresztą rzekł: ja i kilkudziesięciu włościan wyborców, co tak, jak ja myślą, mamy kandydata p. *Michniewicza* i na niego głosować będziemy. Tu przerwał p. *Płocki* dalszy wywód *Furmanka* pod pozorem, że na porządku dziennym jest wybór delegatów, i odebrał mu głos — poczem wybrano rzeczywiście tych ośmiu delegatów na zjazd do *Jaśla*, a mianowicie *Płockiego*, *Biechońskiego*, *Golenia*, *Fekulę*, *Milkowskiego*, księdza *Pelca*, *Olszewskiego* i dr. *Januskiewicza*.

Po tym wyborze ogłosił przewodniczący, że zgłoszone są kandydatury *Michniewicza*, *Lewakowskiego* i *Gorajskiego*, a następnie zamknął szybko posiedzenie spiesząc się do domu. Do dyskusji zatem i głosowania nie przyszło, a delegaci nie mają wcale instrukcji! Tak się u nas robią wybory.

(Ponieważ w Radzie państwa interesa ludu mają obecnie zaledwo trzech zastępców, przeto zwolennicy kandydatur *Michniewicza* i *Lewakowskiego* powinni się porozumieć jak najprędzej, i popierać łącznie tylko jednego z nich przeciwko szlacheckiej kandydaturze *Gorajskiego*. Poseł *Orzechowski* z *Bocheńskiego* niechaj objaśni włościan *Jasielskich* o stanie rzeczy. Red.).

Stanisławów 13. września. (*Krytyk gospodarce gminnej*). Budżet naszego miasta na r. 1887 był ciężkim porodem. Uchwałała go nowa, na sześć lat obrana rada. Cztery tygodnie, tyle, co Rada państwa, poświęcono na uchwalenie budżetu. Z opozycji wyłonił się nowy reformator w osobie pana *Jana Majeranowskiego*, nowego radnego, który już zbierał wawrzyny na tem polu w radzie miejskiej w *Stryju*, której gospodarka długimi laty kierował, nim radę miejską opuścił.

Wszystko, co się dotąd w *Stanisławowie* od lat 20-tu stało, nie znajduje łaski przed obliczem katońskim p. *Majeranowskiego*. Zapatrzon na wzorową gospodarkę w *Stryju*, gani, że się miasto w r. 1868 do szczytu spaliło, gani, że miasto zaciągnęło pożyczkę miljonową na odbudowanie prywatnych domów i publicznych gmachów, złorzeczy — że miasto nie wydało wojny rządowi i podjęło się budowy koszar artylerji, potępia, że miasto zaciągnęło na tę budowę i na dalsze budowy wojskowe pożyczkę 300.000 gld. w. a. w banku krajowym, gorszy się całą dotychczasową gospodarką, krytykuje własny zarząd propinacji, iż nie umie położyć tamy przemysłnictwu podrywającemu dochody z tego źródła płynące i w szlachetnej abnegacji, posuwa się do ofiarności wylapywania przemysłników, w czem według optymistycznych jego przewidywań, wszyscy mieszkańcy czynnie pomagać mu będą, — nareszcie cierpi na idiosynkrazję własnego zarządu.

Natchnienia na trybuna ludowego, zaczerpnął p. *Majeranowski* z wniosku komisji budżet-

towej pokrycia niedoboru zwyczajnego na r. 1887 w sumie 31.252 gld. w części dwudziestoprocentowym dodatkiem do podatków bezpośrednich, co uczyniło 14.600 gld.

Pomimo miljonowej pożyczki z powodu pogorzele, pomimo pożyczki 300.000 gld. na budowę koszar, pomimo powiększenia majątku od czasu pożaru tylko w nowych budynkach miejskich w porównaniu z rokiem 1868, który wynosił 140.582 gld., a dziś wynosi około 869.971 gld., tak, że się powiększył o 720.000 gld., pomimo bezmiernych ciężarów szkolnych, że nietylko na utrzymanie nauczycieli i nauczycielek, miasto całą placę na nauczycielstwo w r. 1887 — 17.000 gld. wynoszącą z funduszu miejskiego ponosić musi, lecz, że wisi nad miastem grom zwrócenia za lata ubiegłe funduszowi szkolnemu okręgowemu, a względnie krajowemu, olbrzymiej dla stosunków finansowych miasta sumy do 58.000 gld., pomimo tego wszystkiego, miasto przez lat 20 nie zaprowadziło żadnych dodatków. Wy tam macie podatek czynszowy, stopniowany od 3 procent do 10 proc., od czynszów, dodatki gminne, 3 proc. do podatku gruntowego, 3 proc. do podatku domowo-czynszowego, 3 proc. do podatku zarobkowego i 15 procent do podatku dochodowego, chociaż anioł zniszczenia nie przeleciał nad waszem miastem i chociaż nie byliście zmuszeni do zaciągnięcia miljonowej pożyczki z powodu pogorzele. Któż to zresztą gmina jest tak szczęśliwą, że nie ma dodatków do podatków na potrzeby gminne? Niech wywiesi białą chorągiew!

Wniosek o zaprowadzenie 20 proc. dodatków do podatków bezpośrednich, stał się cheval de bataille w rozprawach, w których p. *Majeranowski* zażył całą aptekę na gadanie i na obstrukcję. Niech się schowają ze swoją obstrukcją panowie parnelici.

Wszystkie na raz otworzył słuzy i zastawki wymowy i zatopił radę miejską, że ledwie z życiem się wyratowała. Temu potopowi słów zawdzięczamy tak my, jak i kraj dwa słotne tygodnie w drugiej połowie sierpnia 1887.

Lecz większe czeka nas nieszczęście; oto exodus p. *Majeranowskiego* z naszej rady i przesiedlenie się do *Knihinina* (wieś pod *Stanisławowem*) zagroził bowiem, że jeśli wniosek zaprowadzenia dodatków do podatków się utrzyma, on, jak lud rzymski do *Aventynu*, wyniesie się do *Knihinina* pod opiekuńcze skrzydła tamtejszego naczelnika gminy i pociągnie za sobą cały ogon zwolenników. Lecz wpadłby tu ze *Scylli* w *Charjbydę*, bo *Knihinin* ma już 80 proc. dodatków do podatków, jednego policjanta, lecz nie ma żadnej szkoły, żadnej latarni, żadnej płyty chodnikowej.

Szczególniejszego daru do kombinowania cy-

DZIEWIĄTKA KIER.

PRZEZ

B. L. FARJEONA.

(Ciąg dalszy.)

Przejrzałem się w zwierciadle i musiałem wyznać, że zmieniony do niepoznania. W kwadrans później byliśmy już w *Brixton*, a *Fowler* nie posiadał się z radości, że nie mógł zauważyć jego agentów, którzy się porozumiewali z nim co chwila za pomocą tajemniczych znaków.

— Zapomniałem powiedzieć panu, że wyjechałem w tym samym domu małą stacyjkę dla siebie, jako główny punkt obserwacyjny; wstąpmy więc do mnie na chwilę, gdyż panna musi być u siebie, w przeciwnym bowiem razie agenci moi nie znajdowałiby się na ulicy.

Po chwili rozmowy czujny *Fowler* zapytał mnie:

— Słyszysz pan uderzenie klamką? To ptaszek nasz wylatuje z gniazda.

Zbliżyłem się do okna i ujrzałem *Idę*, nadzwyczaj strojnie ubraną. Było jej bardzo ładnie w jedwabiach i koronkach, to też nie dziwiłem się wcale, że taki szalencie jak *Eustachy* tracił dla niej głowę.

Wróciłem do domu w jak najlepszej myśli i wielce zadowolony z czujności swych agentów.

List szósty.

Nazajutrz po wycieczkach.

Zwycięstwo, Szanowny Panie, jak najpełniejsze zwycięstwo! Ale zaczynam od początku.

Wczoraj z rana wpadł do mnie *Fowler*, wołając już oł progu:

— Odnalazłem mieszkanie *Eustachego Rutlanda*, możemy się tam udać choćby natychmiast!

O małym się nie rzucił na szyję dzielnego agenta w uniesieniu radości.

— Gdzie mieszka ten ptaszek, któregośmy szukali tak długo? — spytałem skwapliwie.

— W *Craydon* koło dworca kolei.

Nie tracąc ani chwili czasu wsiadliśmy w drożkę i udaliśmy się do *Craydon*.

— Oto dom, o którym mówiłem — rzekł *Fowler*, gdyśmy się zatrzymali przed starym, dwupiętrowym budynkiem, bardzo ubogim i nędznie wyglądającym.

— *Eustachy Rutland*, ciągnął dalej agent, kazał się zameldować pod przybranym nazwiskiem *Fenwicka*. Fakt ten daje wiele do myślenia. Gdy sprowadził się do *Craydon* był tak chorym, że trzech ludzi zaledwie go wniosło na schody i obecnie jest jeszcze bardzo słabym, o ile wiem. A teraz powiedz mi pan, czy udamy się obaj do jego mieszkania, czy też życzy pan sobie rozmówić się z nim bez świadków?

— Jesteś niezmiernie domyślnym i przenikliwym, kochany *Fowler*, pragnąłbym rzeczywiście rozmówić się z tym młodzieńcem sam na sam. Będę cię prosił jednak, byś znajdował się gdzieś w pobliżu, gdyż mogą potrzebować twej pomocy. Zatrzymaj się więc najlepiej w sąsiednim pokoju i staraj się by nikt nie przerwał mi rozmowy z *Estachym*.

Zapukałem do drzwi i spytałem kobiety, która przyszła mi otworzyć czy tu mieszka pan

Fenwick? Spojrzała na mnie podejrzliwie i odpowiedziała, że nie zna żadnego pana *Fenwick*.

— A jednak wiem z pewnością, że mieszka w tym domu. Jestem jego przyjacielem i pragnę się z nim zobaczyć, nalegałem dalej.

— Skąd możesz pan wiedzieć, że *Fenwick* jest tutaj? — spytała kobieta.

— Stąd, wnioskując się do rozmowy *Fowler*, że otrzymaliśmy dzisiaj od niego list z zaproszeniem i nie możemy pojąć dla czego pani grasz komedję starając się nas oszukać.

Mówiąc to pchnął energicznie drzwi i wszedł do sieni, a ja pospieszyłem za nim.

Kobieta przypatrywała się nam ze zdumieniem i prawie przestrawałem.

— *Miss Porter* — rzekła broniąc nam wstępu do dalszych pokoi, zakazała mi wpuszczać kogobądź do mistrza *Fenwicka*.

— O, *miss Porter* — zawołał *Fowler* — jest również naszą dobrą przyjaciółką. Powiem wam nawet jak wygląda, jeżeli chcecie się upewnić w prawdzie mych słów. Ma smagłą cerę, czarne włosy i oczy, pąsowe usta, białe ręce, jest wysoką i zgrabną.

— Tak jest, panie — odrzekła uspokojona kobieta.

— Widzisz więc moja kochana — ciągnął dalej agent ze zdumiewającym spokojem i zinną krwią — że nie potrzebujesz nawet uprzedzać swego pana o naszej wizycie. Zaprowadź wprost do niego mego towarzysza. Czy jest już zdrowszy teraz?

— O nie, panie, ma się ciągle jeszcze bardzo źle.

Odpowiedz tę już usłyszałem na schodach,

zaznaczenia. Przy obstalunku przed ośmiu laty szach wyraźnie żądał, aby ekipaże były bez kozłów, gdyż, według pojęć perskich, wydawało się rzeczą nieprzyzwołą umieszczać stangreta wyżej od dostojnego pana. Obecnie zostało poleceniem utrzymać modę europejską, to jest zbudować kozieł. Świadczy to poniekąd o pewnym postępie cywilizacyjnym w Persji.

Walki kogutów zapowiedziane są w Paryżu. Dzienniki wzywają towarzystwo opieki nad zwierzętami, aby zapobiegło podobnemu dręczeniu ptaków, ale protest pewnie skutku żadnego nie odniesie. Wielki turk niej koguci odbyć się ma już w tych dniach w zamku madryckim w lasku Bulońskim, a do boju wystąpi między innymi bohaterami koguciego rodu, słynny Eranc-Picard, który już w 32 walkach odniósł palmę zwycięstwa.

Konkurs. Wydział krajowy rozpisuje konkurs w celu obsadzenia posady nauczyciela zwyczajnego zoologii i hodowli przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie. Z posadą tą połączona jest oprócz wolnego pomieszczenia płaca roczna w kwocie 1300 złr. i dodatek aktywny w kwocie 200 złr. Termin najdalej do końca października.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj wieczorem żydówka Hene Kritz, mieszkająca przy ulicy Łyczakowskiej, 51, nalewając naftę do płonącej lampy, zapaliła się i odniosła ciężkie poparzenia. Odwieszono ją do szpitala.

Pożar. Wczoraj po południu wybuchł w Prądniku czerwonym koło Krakowa, pożar w dworze należącym do oo. Dominikanów. Spłonęły dwie stodoły ze zbożem, dwa spichrze, stajnie i wozownia ze sprzętami gospodarskimi. Straż pożarna krakowska przybywszy na miejsce wstrzymała dalsze szerzenie się ognia. Przyczyna niewiadoma.

Jeszcze o pożarze teatru w Exeter. Roboty około usunięcia gruzów zgorzalego teatru są jeszcze w toku i odsłaniają coraz to więcej strasznych szczegółów okropnej katastrofy. Wczoraj robotnicy znaleźli trupa stojącego prosto z szeroko rozwartymi oczyma. Przy dotknięciu trup rozpadł się w proch. Zdaje się, że był to zwłoki chłopaka, który w parterze obnosił li moniadę. Nagły przestrah musiał go tak ubezwładnić, że nie był w stanie ratować się ucieczką. Między gruzami leży mnóstwo członków ludzkich. W szpitalu zmarło znowu dwóch rannych. Żołnierz pewien przybywszy z Cork skonstatował, że stracił przy pożarze ojca, matkę i troje rodzeństwa.

Wsparcia dla pozostałych po ofiarach katastrofy wdowach i sierotach płyną obficie. W mieście samem dobroczynne panie urządziły składkę. We wszystkich kościołach zarządzono również w niedzielę ogólną składkę. Angielska ambasada w Paryżu otrzymała znaczne datki od Anglików zamieszkałych we Francji.

† **Ksiądz Samo Tomaszek**, twórca pieśni narodowej „Hej Slovane“, zmarł w Chyżnie (Czechy) w 74. roku życia. Przed trzema laty obchodzili Młodo-Czesi solennie pięćdziesięcioletni jubileusz powstania tej pieśni i ofiarowali jej twórcy sumę 2340 złr. zebraną podczas uroczystości jako dar honorowy. S. p. Tomaszek był z pochodzenia Słowakiem.

Pożar cyrku. W Edynburgu spłonął wspaniały cyrk. Na szczęście przedstawienie właśnie się skończyło i oprócz jednego robotnika, który się spalił, ofiar w ludziach więcej nie ma.

Trzęsienie ziemi dało się czuć w Weissenbach koło Glognitz 10go b. m. O godzinie 5. minut 25 rano dał się nagle słyszeć huk podziemny i krótko trwające wstrząśnienie podczas gwałtownej ulewy, potocznie słonece znowu zajaśniało. Zeszłego roku trzęsienie z pięciu uderzeniami nawiedziło tę samą miejscowość.

Rozruchy w Sycylii z powodu cholery nieustają. W Poretta opadł tłum urządził miejski i zrównał go z ziemią, przypisując winę sprowadzenia cholery burmistrzowi. Burmistrz z trudem uniknął lynchu.

Jak Czesi kochają Gautscha. Do jakiego stopnia znieśli Czesi ministra oświaty za jego rozporządzenia, dowodem tego komiczne objawy w rodzaju następującego. W klubie stawiają u wejścia talerz i obok niego kapelusz stary z napisem „Gautsch“. Każdy wchodzący może sobie zrobić przyjemność uderzając pięścią w kapelusz za co obowiązany jest jednak złożyć na talerzu dziesięć centów na korzyść „Maticy szkolskiej“. Donosi o tem *Tagesbote aus Mähren*.

Przy rozsadzaniu skał w Dortmund koło Bagnos, eksplodował nabój prochowy kładąc kilkunastu, więźniów i dozorców ich, zatrudnionych tą robotą, trupem.

Teatr, literatura i sztuka.

* **Teatr.** Od dnia 18go b. m. począwszy w niedzielę i święta dawane będą przedstawienia popołudniowe.

* **„Szukaj serca“** niedopuszczony na scenę dramat Jokaia przed kilku miesiącami pojawił się w handlu księgarskim, nie jest ani lepszym ani gorszym od innych dramatów Jokaia, który jak wiadomo, jako dramaturg znacznie niższe zajmuje stanowisko, niżli jako powieściopisarz. Nowy ten dramat ma cztery odsłony i jest samoistną, odbiegającą w wielu ustępach od oryginału przeróbką z powieści „Człowiek o kamiennem sercu.“ Czytając ten utwór, doznaję się prawdziwego wzruszenia; obudza on podziwienie dla talentu autora, wybuchającego miejscami z siłą elementarną, lecz zarazem rodzi obawy co do swego powodzenia na scenie.

Akcja odbywa się we Wiedniu podczas strasznych dni roku 1848 i raz tylko autor sprzeniewierza się zasadzie jedności miejsca, przedstawiając nam nagle pełne ruchu i życia epizody z wojny pod Isaszegh. Tematem dramatu jest okropny konflikt miłości i obowiązku dzielnego oficera austriackiego pochodzenia węgierskiego, w którym walczą wszystkie uczucia, miotając nim między wiernością dla przysięgi złożonej cesarzowi, a miłością dla zrewoltowanej ojczyzny i dla kobiety.

Patryjota, kochanek i syn każą mu opuścić sztandary austriackie; matka jego, nowoczesna Volumnia najmuje morderców, którzy mają zgładzić syna, jeżeli i nadal będzie walczył przeciw braciom; długo poczucie obowiązku opiera się napierającym nań uczuciom, lecz wreszcie patryjotyzm bierze górę. Sceny te pisane są z niepospolitą prawdziwością i należą chyba do najlepszych, jakie Jokaia kiedykolwiek napisał. Te też sceny musiały niezawodnie dać powód do zakazu wystawienia sztuki.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Żółkiew 14 września. Przy dzisiejszych wyborach z kurji tabularnej do Rady państwa jawiła się do głosowania mniejsza połowa uprawnionych wyborców. Większością 35 głosów został wybrany poseł p. Mieczysław Mniszek, marszałek powiatu żółkiewskiego; na kontrkandydata dra Rutowskiego (znanego ekonomistę i referenta Wydziału krajowego) padło 17 głosów.

Jaśło 14 września. Wysłanie szlacheckiej kandydatury (Gorajskiego) w tutejszych mniejszych posiadłościach zagniło agitację. Pan August Gorajski może całkiem naturalnie zająć mandat opróżniony po śp. Dzwonkowskim w okręgu większych posiadłości, a nie narzucać się włościanom i mieszczanom, licząc na protekcję urzędów.

Kraków 15 września. Bankiet dla dziennikarzy rozpoczął Potocki mową, której treść odpierać musiał Kostecki. Było razem 31 osób, zamiejscowych trzech. Jordan zakończył przemówienia okrzykiem: „na pohybel nie idącym z większością!“ a przy jego słowach rozbito wielkie lustro. Bankiet stał się skandalem.

Wiedeń 14 września. Dzisiaj wieczór odjeżdża hr. Kalnoky do Friedrichsruhe dla widzenia się z Bismarkiem.

Wiedeń 15 września. Hr. Kalnoky odjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie sekretarza dworu Aerenthala na trzy dni do Friedrichsruhe, do Bismarka.

Wiedeń 15 września. Z powodu defraudacyj w urzędzie cłowym został oficjal Entzman aresztowany. Jeden wyższy urzędnik, skompromitowany w tej sprawie, ma pójść na pensję. Oczekują dalszych aresztowań.

Wiedeń 15 września. Rada państwa będzie obradować z delegacjami i zajmie się przede wszystkim nowelą do ustawy o pocztowych kasach oszczędności i podatkiem od cukru.

Wiedeń 15 września. Tutejsza Boden-Kredit-Anstalt podwyższyła stopę procentową na 3 proc.

Wiedeń 15 września. Ponieważ wskutek zniesienia słoweńskiego wyższego gimnazjum w Krainburgu, paralelki słoweńskiego gimnazjum w Lublanie są przepelnione, wydał minister Gautsch rozporządzenie, ażeby do jednej klasy nie przyjmować więcej jak 10 uczniów Słoweńców.

Wiedeń 15 września. We wstępnym artykule nazywa *Fremdenblatt* podróż Kalnokiego oznaką pokoju, z którego tylko te prądy są niezadowolone, które pragną przewrotu, gdyż tym sposobem wzmocnionym zostaje wał, którego nie mogą przełamać.

Polá 15 września. Minister Welsersheimb przybył tu dla inspekcji.

Gmunden 15 września. Estetyk i poeta Vischer wczoraj wieczór umarł.

Berlin 14 września. Znany generał Werder umarł.

Berlin 15 września. Słychać, że w sprawie bułgarskiej ma się zejść konferencja mocarstw.

Sofja 15 września. Na granicy (gdzie? *Red.*) pojawiły się indywidua, które chciały wywołać zamieszki, zostały jednak wydalone. Rząd postanowił ograniczyć wolność druku dla gazet opozycyjnych. (Kiepski początek. *Red. K. Lw.*)

Bukareszt 15 września. Wyszło tutaj urzędowe zaprzeczenie, że tegoroczne manewry jesienne nie są żadną mobilizacją próbną.

Belgrad 15 września. Rada kasacyjny Barlow zastrzelił się.

Paryż 14 września. *Figaro* donosi, że hrabia Paryża wyda wkrótce rojalistyczny manifest przeciw Rzeczypospolitej.

Paryż 14 września. Z okazji zakończenia próbnej mobilizacji odbył się bankiet, na którym liczni mówcy podnosili gotowość Francji do rewantu.

Paryż 14 września. Minister wojny postanowił w zimie zwołać wszystkich rezerwistów na 10-dniowe ćwiczenie w strzelaniu z nowych karabinów repeterowych.

Paryż 15 września. Wydany tu manifest hrabiego Paryża uderza ostro na Rzeczpospolitą. Hrabia obiecuje polepszenie finansów.

Londyn 14 września. Wedle *Standardu* zjazd cesarzów odbędzie się jutro w Szczecinie.

W skutek rozbicia się układów w sprawie bułgarskiej, chce Rosja anulować traktat berliński.

Londyn 15 września. Biuro Reutersa donosi z Bombaju, że wedle depeszy z Kabulu dnia 31. sierpnia miała miejsce zacięta walka koło Maspaki nad jeziorem Abiztaku między wojskiem emira a powstańcami, w której miało zginąć około 500 ludzi.

Rzym 15 września. W Messynie wybuchła znowu cholera.

Wiadomości polityczne.

Lwów 14 września. O gwałtach dokonywanych na nieszczęśliwych braciach naszych Unitach donoszą *Dz. Pozn.* z Noworosyjskiego kraju co następuje:

Unitów wysłano dotychczas do gubernji orenburskiej dwudziestu. W powiecie aleksandryjskim niektórych Unitów poroższano do innych powiatów. Jedni od drugich znajdują się w odległości 30—50 wiorst. Władze są tego zdania, że jeżeli Unicy nie będą się mogli między sobą komunikować, to ulegną namowom i przyjmą prawosławie.

Z Podlasia ciągle przywożą tych Unitów, którzy udali się w strony rodzinne dla zobaczenia żon i dzieci. Po przywiezieniu takich Unitów na miejsce wygnania i zasadzeniu na więzienie, odsyłają ich do Radomia, gdzie sąd skazuje znowu na więzienie. Po odbyciu kary odwożą Unitów do gubernji chersońskiej i często dlatego tylko, by w parę tygodni wraz z rodziną, lub samych wywieść do gubernji orenburskiej.

W sierpniu z Podlasia przywieziono do gubernji chersońskiej Aleksandra Gicewicza. Gicewicz został na wygnaniu 12 lat, wyruszył na Podlasie dla widzenia się z rodziną, lecz przebywał w domu tylko trzy dni, gdyż 27. czerwca strażnicy pojмали go w Łomazach i skrepowanego odprawdzili do Białej. Naczelnik białski namawiał go do przyjęcia prawosławia, przyrzekając, że zostanie w domu. Propozycja została odrzuconą ze wzgardą i Gicewicz po odsiedzeniu kilku tygodni w więzieniu w sierpniu znękany i schorowany, przybył na miejsce wygnania do wsi Dobrowolka gubernji chersońskiej.

Jakuba Makaruka, który także udał się na Podlasie dla odwiedzenia rodziny, policja pojmała we wsi Rudna (powiat radzyński) i związanego odwozila do Radzyna, a z Radzyna do Białej, z kąd odtransportowano go na miejsce wygnania do Bobryńca, powiat jelezabecki. W Bobryńcu Makaruka wtrącono do lochu ciemnego, gdzie trzymali go ośm miesięcy. Następnie po etapie odprawiono go do Radomia. Podróż trwała pięć miesięcy, które były dlań prawdziwym piekłem. W Radomiu osadzono go na siedem dni aresztu w więzieniu, taki sam los spotkał jego żonę za to, że nie doniosła policji, iż jej mąż przybył do domu. Prócz tego skazali go na zapłacenie 30 rubli. Makaruk przybył już do Bobryńca i zostaje pod ścisłym dozorem policji.

Wiedeń 13 września. W celu wydania pań-

stwowej ustawy o pijaństwie zażądał rząd od namiestnictwa zestawienia i przedłożenia dat statystycznych, wykazujących rozmiar wszelkich gałęzi zarobkowych w pojedynczych krajach i stosunki majątkowe zarobkujących, dla uzyskania faktycznego substratu dla zamierzonej ustawy.

Praga 13 września. Wczoraj odbywały się wybory do sejmiku czeskiego w tych okręgach wyborczych, których reprezentanci w roku ubiegłym wystąpili z sejmiku i wskutek tego utracili mandaty. Tylko w jednym z tych okręgów — w Budweis — postawili Czesi nowego kandydata przeciw Niemcowi. W innych okręgach ludność niemiecka jednogłośnie lub prawie jednogłośnie oświadczyła się za dawnymi swymi posłami.

Berno morawskie 13. września. Starostwo w Preszowie zakazało odbycia taboru czeskiego, który miał się odbyć w pobliżu Niemczyc. Powodem zakazu były „względy publicznego spokoju i porządku”. Przeciw zakazowi wniesiono zażalenie do namiestnictwa.

Berlin 14 września. Ks. Bismarck odjechał do Friedrichsruhe.

Jeżeliby zjazd monarchów miał jeszcze przyjść do skutku, to odbędzie się, jak donosi *Post*, we czwartek.

Szczecin 14. września. Cesarz Wilhelm był obecnym na paradzie wojskowej, którą dowodzili generałowie Lewiński i Bronikowski, i obiedzie galowym.

Sofja 14 września. Rząd bułgarski zamierza starać się o pożyczkę w Wiedniu, a delegaci bułgarscy mają przybyć w tym celu w przyszłym tygodniu do Wiednia. Chodzi o 40 do 50 milionów franków na budowę kolei i haracz za Rumelję wschodnią.

London 14 września. W Izbie gmin wnieśli Parneliści zażalenie, iż polityczni więźniowie w Irlandji są traktowani skutkiem nowych ustaw wyjątkowych jak zwyczajni zbrodniarze. W odpowiedzi na to oświadczył Balfour, iż nie pojmuje, dla czegooby podlegaczy do zbrodni należało traktować inaczej jak sprawców zbrodni.

Izba gmin odroczyła swe posiedzenie do piątku, poczem nastąpi zamknięcie sesji parlamentarnej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie skończył się wczoraj, objawiając małe ożywienie. W pszenicy zanotował sekretariat ogółem 45 wagonów po 6—6.90 z rozmaitych stacyj wschodnio-galicyjskich; żyta 4 wagony po 4.80 loco Lwów; kukurudzy 5 wagonów loco Czerniowce po 4.45; grochu „Victoria” 2 wagony po 6.85 ab Krasne, 2 wagony po 7.20 ab Czortków i 1 wagon po 8.20 ab Maksymówka; lnianki 1 wagon po 8 gld. ab Borynicze.

Nafta. Wiedeń 14. września: — do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.30 do —; na wrzesień 6.20, wrzesień-październ. 6.30; Antwerpja na wrzesień 15.7/8 do —; Nowy-York 6.7/8; Filadelfia 6.7/8.

Lwów dnia 14. września 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszennica	6:35—6:90	6:25—6:80	6:10—6:60	6:85—7:10
Żyto	4:50—5:00	4:25—4:85	4:—4:75	4:60—5:10
Jęczmień	4—6:00	4—6—	3:85—6—	4:25—6:70
Owies	3:40—4—	3:40—4—	3:35—4—	3:70—4:15
Groch	4—6:50	4—6—	4—6—	4—6:50
Wyka	—	—	—	—
Rzepak	9—9:50	9—9:45	9—9:30	9:25—9:75
Lnianka	—	—	—	—
Koniczna czerw.	35—45	30—42	30—40	35—45
Koniczna biała	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka	16—26	15—25	15—25	18—26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 45 do 60 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 26:00—26:50.

Nadesłane.



Za duszę ś. p.

FELICY RYCHTER

w 17tą rocznicę Jej urodzin

odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE

dnia 16-go września 1887 r. o godzinie 9-tej rano

w kościele PP. Benedyktynek

na które w nieobecności ojca, matka zaprasza znajomych i życzliwych.

Podziękowanie.

Uważam sobie za obowiązek ż-żenia WP. Doktorowi **Obtułowiczowi, lekarzowi powiatowemu w Buczaczu** serdecznego podziękowania, za wyratowanie mnie z groźnej choroby, jakiej uległem przejeżdżając przez to miasto. Troskliwość i opieka przyjacielska, jaką mnie zacy ten lekarz otoczył wzbudziły u mnie niewygasłą wdzięczność. Wyrażając ją w tych kilku słowach kończę serdecznie: Bóg zapłać!

Władysław Chruszczewski

oficjał e. k. poczt.

Karol Kozłowski, profesor w konserwatorium muzycznym, udziela lekcyj prywatnych na fortepianie i skrzypcach po domach prywatnych, jakoteż u siebie w mieszkaniu. Interesowani raczą się zgłosić pod Nr. 93 w gmachu teatralnym.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. C. Sztembarth

po powrocie ordynuje jak dawniej od 3ej do 5ej ulica Trybunalska (Dykasterjalna) Nr. 14. II. piętro.

Ksawery Budkowski Warszawianin dyplomowany profesor gimnastyki i tańców powrócił z Iwonicza. Rynek 1. 12. I. piętro.

Powróciłem

Dr. Zgórski w Tarnopolu.

Dr. T. KROBICKI

wyprowadził się do Rynku liczba 4.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. P. Kucharski

lekarz chorób dzieci

ordynuje od 3 — 4 w szpitalu św. Zofji

ulica Łyczakowska.

KONWERSJE

wylosowanych 5% Listów zastawnych

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

płatnych 30 Czerwca 1887

na 4 1/2% Listy zastawne tegoż Towarzystwa

z dopłatą 75 ct.

uskuteczniają bez wszelkiej prowizji

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. września 1887.

Hotel Francuski. W. Wołodkowicz z Dobrowód, H. Derdacki z Bursztyna, T. Noel z Sosolówki, P. Jawornicki z Sosolówki, J. Ujejski z Strzelisk, W. Niedzwiecki z Wańkowiec, J. Fränkel z Czerniowiec, J. Kellermann z Kańczugi, K. Ranwid z Rosji, Z. hr. Drohojewski z Krukienic.

Hotel Żorża. T. Fedorowicz z Klebanówki, S. Salter z Kamienny, K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, J. Rakowski z Hermanowic, K. Wiśniewski z Dobrzań, W. Grünes z Wiednia, M. Jakob z Wiednia, J. Rosenstock z Rusiatycz, Wl. Postępski z Stryja.

Hotel Krakowski. A. Bogdaniowa z Mogilan, J. Röhr z Tarnopola, W. Dzierzkowska z Wilczyce, M. Szcześnowicz z Petrykowa, F. Kozłowska z Peretok, J. Riedl z Nowosiólek.

Hotel Angielski. B. Rozwadowski z Majdanu, P. Stanek z Wiszeńki, M. Mochnacki z Rzeczek, K. Miarczyński z Wołynia, A. br. Lipowski z Hucisk, J. Węgrzyński z Jasiona, M. Mester z Przemysła.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3cej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z lby handlowej

14. września 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	żądata
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	211 —	214 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	223 —	226 —
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	280 —	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211 —	215 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 70	100 70
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 50	96 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 75	93 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włoc. 3 proc. w. a. w likwid.	49 —	52 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ „	43 —	46 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku Krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	18 75	20 75
„ Stanisławowa	30 —	32 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 80	5 90
Dukat cesarski	5 86	5 96
Napoleonder	9 90	10 —
Półimperiał	10 24	10 34
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1 10	1 12
100 marek niemieckich	61 30	61 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14. września 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	287 —	287 —
„ Banku anglo-austriackiego	113 75	113 75
„ Unionbanku	211 40	211 40
„ Karola Ludwika	212 75	212 75
„ kolei północnej	255 —	255 —
„ kolei południowej (Lomb rdy)	82 —	82 —
„ kolei państwowej	228 80	228 80
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	225 25	225 25
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	164 50	164 50
Losy komunalne wiedeńskie	130 25	130 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 50	104 50
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	123 80	123 80
Losy regulacji Cisy	227 —	227 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	100 80	100 80
Renta węgierska złota 4 proc.	92 75	92 75
Akcje Bankvercinu	111 85	111 85
Rosyjski rubel papierowy	122 50	122 50
Losy premjowane węgierskie	282 40	282 40
Akcje kredytowe	212 50	212 50
Akcje kolei Karola Ludwika	—	82 50
Akcje kolei południowej (Lombardy)	9:96:50	9:99:—
Napoleondory	—	—

Berlin, dnia 13. września 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Rosyjski rubel papierowy	181 90	181 75
Akcje austrackie kredytowe	460 —	461 —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	162 85	162 70
Akcje kolei południowej (Lombardy)	136 50	137 —
Rosyjska pożyczka wschodnia	55 65	55 70

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk na Podzamecz.		10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec		10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1:35	8:59
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego i Husiatyna			4:35	8:34
Z Zimnej Wody (poc. lok.)				
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2:25	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk	4:08	6:10	10:25	1:05
Podwołoczysk z Podzam.		6:22	10:55	1:22
Czerniowiec		6:20	11:05	1:22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna			11:47	7:20
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			6:30	7:58
Zimnej Wody				
P. zjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

fer budżetowych, nikt p. Majeranowskiemu zaprzeczyć nie może. Jak niegdyś Döbler bukietami, tak on rzuca liczbami budżetowymi.

W ostatnim numerze *Kurjera Stanisławowskiego*, umieścił artykuł o niedoborze miejskim naszpikowany cyframi z własnego natchnienia. Dla waszych czytelników nie może być rzeczą ciekawą iść krok w krok za tymi płodami fantazji naszego reformatora.

Przy upowodowaniu niedoboru 100.000 gld. na r. 1887 podpatrzył p. Majeranowski metodę wojowania w kronikach podaną, które utrzymują, że król Sobieski przy odsieczy Wiednia, kazał wojownikom samym kilkakrotnie górę Kahlenberg okrążyć, aby rzucić postrach na Turków, iż mają z licznym wojskiem polskim do czynienia.

W budżecie na r. 1887 prelinowano zwyczajny niedobór na 31.252 gld. Na ten niedobór składały się wszystkie dawne z czasów przedautonomicznych, nowe z powodu pogorzeli i najnowsze pożyczki z powodu budowy nowych koszar.

W rubryce XIV. budżetu na r. 1887 w wydatkach są wszystkie te pożyczki szczegółowo wymienione i wstawiono na spłatę procentów 53.878 gld., a na spłatę kapitału 31.125 gld., (tyle właśnie, co stanowi niedobór, a co znaczy przyrost majątku o tę samą sumę), czyli razem 85.003 gld. aw.

Pan Majeranowski, który przy uchwalaniu wydatków w budżecie na r. 1887 jednego wniosku nie postawił na wykreślenie lub zmniejszenie którejkolwiek rubryki, chociaż całymi wieczorami przyjmował radzie czas swoimi pomysłami reformatorskimi, nie żądał podwyższenia tej rubryki, aby wykazać większy niedobór, a mimo to, paraduje w *Kurjerze Stanisławowskim* z niedoborem stutysięcznym i ku temu celowi jak strategik pod Kahlenbergiem, puszcza w ruch kolumny, jedną za drugą wysuwa, witamy je jako dobrych znajomych, już się złożyły na niedobór, ale gdzie tam, znów się z zauka wysuwają na front i szeregują się obrotem na wzór ruchów pod Kahlenbergiem w stutysięczny niedobór, aby postrach paniczny rzucić na wyborców, anathema na dotychczasową gospodarkę.

Ile to wszystko warte, niech z danych każdy bezstronny osądzi.

Korczyńskie wyroby tkackie.

Miasteczko Korczyna, położone w ziemi Jasielskiej, o pół mili od miasta Krosna, zamieszkałe jest prawie wyłącznie przez tkaczy, których wyroby słyną od dawna dobrocią i taniością. Wyroby te, na odbytych we Lwowie jarmarku po-

tak pilno mi było zobaczyć się co rychlej z Eustachym.

Serce biło mi jak młotem, gdy stanąłem przed upragnionymi drzwiami; otworzyłem je z górażdżkowym pospiechem nie pukając wcale.

Młody człowiek, leżący na kanapie zerwał się pospiesznie, wołając z przestachem:

— Kto pan jesteś i czego chcesz odemnie?

— Dowiesz się o tem za chwilę. Przychodzę tutaj jako przyjaciel i dlatego będę szczerym; nazywasz się pan Eustachy Rutland!

Młody człowiek zbladł i usunął się bezsilnie na kanapkę drżąc fabrycznie na całym ciecie.

— Naprózno byś się pan starał ukryć prawdę przedemną; znam całą twoją przeszłość i przyszedłem ci powiedzieć, że siostrze twojej Mabel, grozi śmierć z twojej przyczyny.

Eustachy ukrył twarz w dłoniach; gest ten dał mi poznać, że pomimo słabości charakteru, która go zaprowadziła na bardzo złą drogę, serce miało jeszcze wrażliwe na tkiwsze uczucia.

— Jest to prawda, co pan mówisz? — spytał po chwili drżącym głosem.

— Tak jest, na nieszczęście — odparłem — i prawie wyłącznie od pana zależy uratowanie życia tej niewinnej istoty, która przyniosła ci w ofierze życie swoje i szczęście. Wiedz jednak o tem, że jeżeliś ty to popełnił zbrodnię, to w takim razie żadna już siła nie potrafi jej uratować.

— Ależ ja jestem niewinny! — zawołał Eustachy padając na kolana. — Przysięgam na życie ubóstwianej siostry i na siwe włosy matki, że jestem niewinny!

— Jakże mogłeś w takim razie pozostawać

wszecznym były bardzo chętnie i licznie rozkupwane. Zwróciły też na siebie uwagę dyrekcji „Spółki krajowej dla handlu hurtownego“, zawiązanej w tym roku we Lwowie, w myśl uchwały I. Zjazdu chrześcijańskich kupców i przemysłowców, tudzież usiłowań krajowego towarzystwa tychże.

Spółka ta, dążąc do spełnienia celu statutu wytkniętego, prowadzi swoje interesa ze szczególnem uwzględnieniem wyrobów krajowych. Postanowiła więc zająć się gorliwie rozszerzeniem na wielką skalę wyrobów tkaczy korczyńskich, z rzetelną korzyścią dla nich samych oraz dla podniesienia w ogóle ich przemysłu.

O dostarczenie pomienionej spółce wyrobów tkaczy korczyńskich dyrekcja jej chciała naprzód porozumieć się z towarzystwem tkackim w Korczynie. To wszakże okazało się niemożliwym z powodu, że zarząd tego towarzystwa, nie będąc należycie obznajomiony z zasadami handlowymi, nie chciał dać spółce, przy hurtownem zakupowaniu towaru, takiego opustu z cen oznaczonych dla sprzedaży drobiazgowej, jaki jest koniecznym, aby kupujący hurtownie mógł — jak to mówią — obstać.

Spółka rzeczona, powziąwszy myśl zdobycia dla wyrobów tkaczy korczyńskich wielkiego zbytu, a tem samem zapewnienia im wszystkim, którzy na to zasługują, potrzebnego zarobku, zbadała całą sprawę z najściślejszą dokładnością.

Następnie spółka otwiera we Lwowie, przy ulicy Batorego l. 36, główny skład płócien korczyńskich i bielizny stołowej własnego wyrobu, to jest towarów, wyrabianych przez tkaczy korczyńskich, z wyborowej przędzy przez spółkę dostarczanej.

Wyniki badań, przeprowadzonych na miejscu w Korczynie i zebrane tam szczegóły, zasługują na podanie ich do publicznej wiadomości, gdyż są nader ciekawe i powiadamiające o właściwych przyczynach, dla których nasz krajowy przemysł tkacki, a w pierwszym rzędzie korczyński, nie stoi na należytych stopniu rozwoju.

Miasteczko Korczyna liczy przeszło 1000 tkaczy łaknących roboty. Otóż rzecz prosta, że wtenczas tylko mogło by im się dobrze powodzić, a przemysł ich byłby w stanie kwitającym, gdyby mieli zawsze robotę i byli za nią odpowiednio wynagradzani. To w takim jedynie razie byłoby możliwym, gdyby wyroby ich, z dobrego tkane materiału, za pośrednictwem umiejętnego a rzetelnego handlu, miały stale zapewniony wielki obdyt.

Dążyć do tego ma też według swego statutu „Towarzystwo tkackie w Korczynie“. W statucie jego bowiem powiedzianem jest:

„Celem stowarzyszenia jest z jednej strony ratowanie nędzy miejscowej przez dostarczanie

w ukryciu, podczas gdy niewinny człowiek stał przed sądem, oskarżony o strasliwą zbrodnię, której ani ty ani on nie popełniliście? Jakżeś mógł oczekiwać spokojnie śmierci Laytona i nie wyznać przed sądem, żeś był w restauracji Prewoste w chwili, gdy siostra twoja weszła tam z Edwardem, żeś zabrał jego palto z wieszadła i żeś wsiadł do jego powozu wraz z Idą White? Dlaczegoś nie zrobił tak, jak mówię? Uratowałbyś tym sposobem życie szlachetnemu człowiekowi, oskarżonemu o zabójstwo, którego nie popełnił!

— Nikt nie był sprawcą śmierci mistriss Layton, gdyż chora otruła się sama — odrzekł Eustachy. — Na stoliku przy łóżku leżał list, w którym nieboszczka wyluszczała przyczyny, dla których odbiera sobie życie.

— I tyś mógł ukryć ten list, Eustachy!

— Nie ja to uczyniłem, panie, tylko ona, Ida White.

— Eustachy — rzekłem po chwili milczenia; ochłonawszy nieco ze zdumienia w jakie mię wprawił niespodziany obrót rzeczy — Eustachy, oto widzisz przed sobą człowieka, który przysięgał ocalić niewinnego, a wydać w ręce sprawiedliwości rzeczywistego winowajcę. Los twój przyszedł odemnie zależy, bądź więc jak najzupełniej otwartym ze mną; otwórz serce swoje przedemną, jak przed człowiekiem życzliwym, pragnącym twego dobra i opowiedz mi szczerze historję swego życia od chwili, gdyś zбочzył z drogi uczciwości i obowiązku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

członkom potrzebnych im do wyrobu płótna materiałów i produktów surowych, oraz trwałego zarobku, z drugiej zaś pośrednictwo w sprzedaży wyrobów członków swoich i dostarczanie krajowi po cenach sumiennych, dobrych, pewnych, ręcznych wyrobów na rachunek Towarzystwa“.

O ile jednak towarzystwo to spełnia swe zadanie, należy się w tem bliżej rozpatrzyć. Samemu towarzystwu, będącemu — jak się wyrażają w Korczynie — w rękach bogaczy — i szczupłej liczbie jego członków świetnie się powodzi. Ma ono olbrzymie stosunkowo zyski i wypłaca wielkie od udziałów dywidendy, bo aż 24 proc. W roku np. 1884, przy kapitale obrotowym 4161 zł. 29 ct., po odciążeniu wszelkich kosztów administracji, uzyskało czystego zysku 817 zł. 8 ct.; w roku 1885, przy kapitale obrotowym 5554 zł. — 1190 zł. 69 ct. czystego zysku; w roku zaś 1886 przy nie o wiele większym kapitale obrotowym, uzyskano czystego zysku 2424 zł. 80 ct.

Otóż, zamiast spełniać podjęte ogólne zadanie, towarzystwo spekuluje przedewszystkiem na wielkie zyski od swego małego kapitału obrotowego, które pod formą wysokich dywidend rozdzielane są głównie między najbogatszych ludzi w Korczynie. Jest to zaś tem bardziej żałącem, że zyski takie zarabiane bywają w znacznej części funduszami z subwencji (jak od Wydziału krajowego i Kasy zaliczkowej w Krośnie) i z pożyczki funduszu krajowego. Zarząd towarzystwa zapewne z obawy przed wprowadzeniem innego systemu postępowania, trzymał się podobno zasady, aby nie dopuścić powiększenia się liczby członków towarzystwa, chociaż chętno do niego przystępować. Z końcem też 1885 roku liczyło towarzystwo tylko 52 członków, to jest tyle co z końcem 1884 r. i co w pierwszym roku istnienia, to jest w r. 1882.

Ta okoliczność dość wymownie świadczy o czemś nie normalnem. Nie praktykuje się bowiem nigdzie, aby w takich stowarzyszeniach, o nie zamkniętej liczbie członków, które znakomite dają zyski, członków nie przybywało. Skutkiem małej liczby członków jest również mały kapitał obrotowy a w następstwie tego towarzystwo i nie wiele roboty tkaczom dostarczyć może.

Wszystkich np. tkaczy, którzy robili dla towarzystwa w roku 1885, było 112, więc tylko jedna dziesiąta tkaczy korczyńskich zarobku potrzebujących, a i ci, którzy mieli robotę od towarzystwa, nie byli bynajmniej wyłącznie nią zajęci.

Praktykuje się bowiem i to jeszcze w towarzystwie, o którym mowa, że kiedy robota tkaczom najbardziej jest pożądaną, to wtenczas nie daje ono jej biedniejszym, gdyż bogaci członkowie towarzystwa takową rozbierają pomiędzy siebie. Głównie więc tylko w lecie, kiedy bogatsi zajęci są innemi robotami, część biednych tkaczy dostaje robotę z towarzystwa.

Przy sumiennem zbadaniu też w mowie będącej sprawie okazało się, że jakkolwiek wyroby korczyńskie są już udoskonalone, gdyż są między nimi nawet bardzo cienkie płótna webowe, to jednak stan ogółu tkaczy korczyńskich jest opłakany, a to po prostu z powodu braku roboty. Przy takim stanie rzeczy są też biedni tkacze korczyńscy wyzyskiwani przez znanych u nas niesumiennych spekulantów, od których — nędzą przyciśnięci — zmuszeni są przyjmować robotę za polowę tej zapłaty, jaką dają w Korczynie za robotę firmy chrześcijańskie. Gdy jednak działanie tych firm nie wystarcza, aby wyzyskiwanie takie usunąć, przeto „Spółka krajowa dla handlu hurtownego“, pragnąc przyczynić się w sposób praktyczny do podniesienia przemysłu krajowego, doloży wszelkich starań, ażeby tkaczom w Korczynie przyjść ze skuteczną pomocą, dając im od siebie coraz więcej roboty, tak, ażeby z czasem wszystkie zdolne siły tamtejsze mogły być należycie zużytkowane.

Z dotychczasowej, dopiero początkowej czynności Spółki w tym kierunku, osiągnęli już tkacze korczyńscy, prócz otrzymywania od niej roboty, jeszcze inną znaczną realną korzyść. Oto pod wpływem jej działania, rada nadzorcza „Towarzystwa tkackiego w Korczynie“ uchwaliła przyjmować do towarzystwa nowych członków. (Tem zdaje się być dobitnie potwierdzonem, że była zasada nie przyjmowania członków, skoro potrzeba było uchwały, aby ich przyjmowano). Dalej uchwaliła też rada podwyższyć tkaczom płacę za robotę.

Tkacze biedniejsi w Korczyni są „Spółce krajowej dla handlu hurtowego” za całą jej działalność bardzo wdzięczni. Niechętni zaś tam jej być mogą chyba tylko ludzie, goniący wyłącznie za wielkim zyskiem, o ile by czynność tej spółki mogła im być w tym względzie nie na rękę.

Tkactwo w Galicji jest bardzo ważnym i nader rozgalezionym przemysłem. Rozwinięte też należycie, może dać byt tysiącom ludzi. Jeśli się więc „Spółce krajowej dla handlu hurtowego” — tak jak zamierza — uda skutecznie w tym kierunku działać, to wiele dokona.

Aby cała sprawa rozwoju naszego tkactwa na zupełnie dobrą mogła wejść drogę, potrzeba jest koniecznie w kraju przędzalni, ażeby przędza na nasze wyroby tkackie nie musiało się sprowadzać z po za kraju, opłacając przytem daleki transport; dalej potrzeba jest apretury, bez której najlepsze nasze płótna spotykają w handlu na wiele trudności.

Tak przędzalnia jak zakład apretury tudzież blichowania, założone np. w Krośnie, gdzie są po temu potrzebne warunki przyrody, oddałyby znakomitą usługę całemu naszemu przemysłowi. Sądźmy też, że do zakładów tych niebawem u nas przyjdzie, bo niezbędna potrzeba ich gwałtownie się tego dopomina.

KRONIKA.

Skutki rozporządzeń p. Gautscha. Do gimnazjum II. (niemieckiego) zgłosiło się kilku uczniów z najlepszymi świadectwami z ukończonej V. klasy w szkole ewangelickiej i zapisało się do klasy — przygotowawczej, a nie do pierwszej. Dla czego? Oto ponieważ nie mieli 20 złr. na opłacenie czesnego, a w klasie przygotowawczej opłata wynosi tylko 5 złr., a skończywszy ją z dobrym postępowaniem mogą być uwolnieni już na całe gimnazjum. Zwracamy uwagę pana ministra na malwersację tych drobnych dzieci, które aby mózgi skończyły gimnazjum, poświęcają — rok życia!

W sprawie szynków. Otrzymał pismo następujące opatrzone podpisami: Przy ulicy Zielonej począwszy od nr. 27 do nr. 69 znajduje się pięć szynków wódki i piwa. Przestrzeń ta obejmuje zaledwie 500 kroków, a liczy 29 domków przeważnie przez ludzi uboższych zamieszkałych. Jeżeli zważymy, że ludzie inteligentni, mieszkający przy tej ulicy, nie uczęszczają wcale do tych lokalów, w których demoralizacja, niecne rozmowy, awantury etc. kwitują w najlepszym, przychodzimy do przekonania, że właściciele tych lokalów żyją tylko z klasy najuboższej. Skuteczną radą na to byłoby ograniczenie ilości szynków do minimum. O ile sobie przypominamy zapadła nawet w tej sprawie uchwała magistratu.

Tymczasem o dziwo! Prześwietny magistrat pozwala na otwarcie jeszcze jednego szynku na wyżej wymienionej przestrzeni przy ulicy Zielonej w rzeczywistości pod l. 47, a zatem o dwa domki od szynku pod l. 51, a o sto kroków od szynku w rzeczywistości pod l. 29, przy ulicy Zielonej. Jeżeli już samo pozwolenie na otwarcie jeszcze jednego szynku na tak małej przestrzeni jest dziwnem, o ileż dziwniejszem i niezgodnym z duchem ustawy jest pozwolenie na szynk w rzeczywistości pod l. 47, przy ulicy Zielonej, w której już w roku 1883 świetny magistrat taki sam szynk zamknąć kazał. Oto w roku 1883 ówczesnemu właścicielowi powyższej rzeczywistości i szynku p. Mareckiemu zamknął magistrat lokal na wyszynk trunków przeznaczony a to z powodów sanitarnych i budowniczych. Odnosną uchwałę motywował magistrat tem, że lokal wzmiankowany nadzwyczaj niski, wilgotny o małych okienkach, o jednych drzwiach, o sufitach walących się, nie nadaje się wedle ustawy do prowadzenia prawa wyszynku.

Co wpłynęło na to, że magistrat po czterech latach pozwala na otwarcie tegoż samego lokalu i w tej samej rzeczywistości w gorszych jeszcze może warunkach znajdującego? Czyżby nowa ustawa przemysłowa pozwalała na to, aby lokal na wyszynk trunków przeznaczony składał się z niskich klatek bez żadnej wentylacji tak, że duszność tamuje oddech? A może tłumaczyć to tem, że nowonabywca tej rzeczywistości pociągnął za sobą zmianę ustawy i że to, co przed laty czterema było złe i nie kwalifikujące się ze względów sanitarnych i budowniczych do lokalu na wyszynk, dziś było dobrem...

Mamy nadzieję, że energiczny pan prezydent miasta, któremu dobro wszystkich mieszkańców zarówno leży na sercu, zechce sprawą niniejszą się zająć, a wydelegowawszy komisję sanitarno-budowniczą utrzyma choćby już dla konsekwencji uchwałę ma-

gistratu z roku 1883 w swej mocy, a mieszkańców ulicy Zielonej uwolni od nowych nocnych awantur, śpiewów i bijatyk, których aż nadto dotąd mają.

Na wystawie krakowskiej za popieranie przemysłu domowego przyznano dyplomy honorowe pp. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu i Wł. Fedorowiczowi, a medal srebrny prof. Szuchiewiczowi ze Lwowa.

Zniżone bilety jazdy do Krakowa. Kolej Karola Ludwika donosi nam, że z powodu rozmaitych uroczystości projektowanych w Krakowie na przyszły tydzień, przydłuża ważność biletów wydanych dla zwiedzających wystawę krakowską po zniesionych cenach dnia 17. t. m. z siedmiu na dziesięć dni. Podróżni zatem jadący z takimi biletami do Krakowa dnia 17. t. m. będą mogli wyjechać z Krakowa dopiero 26.

Takie bilety wydawane w dniach 24. i 28. będą miały i nadal tylko siedmiodniową ważność.

Mianowania. Prezydent namiestnictwa zamianował Stanisława Kolasińskiego stałym kancelistą namiestnictwa, zaś Klemensa Chłędowskiego, Antoniego Sidorowicza, Józefa Jaglarza, prowizorycznymi kancelistami namiestnictwa.

Wybór hr. Zbigniewa Lanckorońskiego na zastępcę prezesa rady powiatowej w Sokalu, otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Pożar lasu. W Gruszowcu, powiatu limanowskiego zgorzała część lasu wartości 250 zł.

Stypendjum w rocznej kwocie 800 zł. z fundacji śp. Maksymiljana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i medycynie, przeznaczone dla młodzieńców, oddających się malarstwu lub rytownictwu, a pragnących udać się za granicę dla wydoskonalenia się w obranym zawodzie, nadał Wydział krajowy na rok szkolny 1887/8 panu Sylwestrowi Włodzimierzowi Leonowi Tetmajerowi.

Samobójstwo. Dnia wczorajszego, około godziny pół do 12 przed południem, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Franciszek Karge, rodem z Medału w Morawji, 44 lat liczący, stanu wolnego, służący u sztabowego lekarza dr. Arzta, w kamienicy pod l. 11 przy ul. Łyczakowskiej mieszkającego.

Sąd krakowski zniósł konfiskatę *Nowej Reformy* z 7. bm. z powodu artykułu o ustawie prasowej w Austrii. Sąd podaje następujące powody: w artykule inkryminowanym omawia autor nasze ustawodawstwo prasowe, a wykazując jego ujemne strony i przyczyny, dla których takowe dotychczas mimo postępu prawodawstwa na innem polu — nie doczekało się poprawy, wzywa posłów polskich, żeby sprawę tę w radzie państwa podnieśli, czem sobie uznanie i szacunek zjedną. Ani treść tego artykułu, ani argumenta nie wykraczają przeciw ustawie, dlatego też sąd do wniosku prokuratorji państwa przychylić się nie mógł.

W tutejszem towarzystwie muzycznym spokój, zupełny spokój, a przynajmniej nie dzieje się nic takiego, coby się przedostało do publicznej wiadomości.

Sezon koncertowy zbliża się, a w towarzystwie muzycznym ani słyhać o dyrygencie koncertów ani o artystycznym dyrektorzem.

A przecież to już najwyższy czas, bo w konserwatorium kurs się już rozpoczął, a program koncertów powinien już być przynajmniej w głównych zarysach uchwalony i ułożony, orkiestra i chóry powinny być już zorganizowane, ale o wszystkim ani słyhać.

Ciekawymy także bardzo, w jakim stadium znajduje się obecnie sprawa powołania p. Noskowskiego z Warszawy na kierownika tutejszego instytutu muzycznego. Zdaniem naszym najstosowniejszym było, gdyby wydział towarzystwa muzycznego, oficjalnie i publicznie w tej sprawie głos zabral, by położyć koniec przeróżnym pogłoskom i domysłom mniej lub więcej uzasadnionym, z których w interesie sprawy użytku robić nie chcemy, niechcąc jeszcze więcej wikłać i tak już aż nadto powiklanej sprawy.

Drobienie gruntów włościańskich. Na ostatniem walnem zgromadzeniu członków towarzystwa im. Kaczkowskiego w Kołomyji postawiła była — jak donosi *Diło* — filja ustrzycka wniosek, by wydział towarzystwa podał memoriał do sejmiku przeciw dzieleniu i drobnieniu gruntów włościańskich. Wniosek ten wywołał żywą dyskusję, lecz wreszcie upadł, przeważnie włościańskimi głosami. Włościanie prawie wszyscy byli za swobodą dzielenia.

Przypadek czy zbrodnia. Piszą nam z Tarnopola: Dnia 10. bm. wydobyto z Seretu topielca, w którym poznano Józefa Posuchowskiego, mieszkańca Petrykowa. Przy obdukcji okazało się, że topielec miał silne obrażenia na ciele, prawdopodobnie więc przed utopieniem był pobity. Śledztwo sądowe w toku, a poszlakowani o dokonanie zbrodni dwaj synowie i żona nieboszczyka są uwięzieni. Powodem zdaje się najprawdopodobniej-

szym był proces pomiędzy nieboszczykiem a uwięzionymi. Przed laty kilkudziesięciu Posuchowski był człowiekiem bogatym, w ostatnich czasach siedział na zagrodzie gospodarskiej w Petrykowie. Ciało znaleziono o 3 kilometry od Petrykowa w wodzie.

† **Wincenty Chelmiński**, współpracownik pism warszawskich, zmarł w Wilnie w 37. roku życia. Pisał pełne talenty humoreski i nowelki. Przed laty na uniwersytet uczęszczał we Lwowie. R. i. p.

Emil Holub, znany podróżnik afrykański przybył wczoraj do Hamburga i zapowiedział na piątek swe przybycie do Wiednia.

Z wychodźstwa. W Somain zmarł 25. sierpnia Karol Milewski, uczeń szkoły wojskowej generała Chrzastowskiego, kapitan 2-go pułku strzelców konnych w dywizji generała Zamoyskiego podczas wojny Krymskiej.

Kradzieże w węgierskiem ministerstwie honwedów. Sygnalizowane nam wczoraj telegraficznie aresztowanie dwóch wyższych oficerów w Budapeszcie zrobiło wielkie wrażenie. Radca rachunkowy i major honwedów Tomjecz dostal w r. 1882 polecenie skontrolowania rachunków, przedłożonych przez pułkownika Schmidlera od 80. bataljonu honwedów, stacjonowanego w Zagrzebiu. Schmidler przedłożył rachunki fałszywe, które też major Tomjecz jako spółnik zatwierdził. Przed kilku dniami znalazł jeden urzędnik te rachunki w archiwum i na pierwszy rzut oka (?) poznał, że są fałszywe. Zawiadomił więc majora Tomjecz, że odkrył jego manipulację i zawiadzał go, by błęd swój poprawił, gdyż inaczej zrobi na niego doniesienie. Tomjecz przyrzekł, ale nie czynił nic. Urzędnik lekając się, by go nie posądzono o współwinę, doniósł o wszystkim pułkownikowi Jagiczowi, który natychmiast dał znać sekretarzowi stanu Gromonowi. Ten przywołał Tomjecz, który też po krótkim zapieraniu się zeznał swą winę. Puszczono go jednak swobodnie do domu, zapewne w tem przypuszczeniu, że jako oficer będzie wiedział, co w tym wypadku ma uczynić. Dopiero przedwczoraj wieczór udała się na wniosek sekretarza stanu wojskowa komisja do pomieszczenia majora i zastała go w towarzystwie żony, zamężnej córki i dorosłych synów przy kolacji. Gdy zawiadomiono żonę, że może jej jest aresztowanym, ta upadła omdlała. W drodze telegraficznej zarządzone aresztowanie Schmidlera w Zagrzebiu. Prócz niego ma jeszcze być kilku oficerów w Kroacji w tej sprawie skompromitowanych. Państwo poniosło znaczną szkodę.

Olbrzymi grzyb nadesłano z Tyrolu do Wiednia. Jest to purhawka (*Lycoperdon*) mająca 116 centymetrów w obwodzie a ważąca 3 1/2 kilogram. Jest to egzemplarz bardzo rzadki, trudny jednak do zakonserwowania w swym ogromie, albowiem zeschnąwszy musi się zmniejszyć i stracić na ciężarze.

W księżę i lekarze. Angielskie dzienniki donoszą, że w ks. Aleksander Aleksandrowicz uciekł, do słownie uciekł z Petersburga. W księżę ma cierpienie, które tylko przez operację może być usunięte, car jednak zagroził każdemu lekarzowi, któryby się do jego brata z nożem przybliżył Sybirem. Rzecz naturalna, że żaden z lekarzy rosyjskich miłego obowiązku, mimo sutej nagrody przyrzeczonej przez w. księcia nie chciał się podjąć. W księżę, znikł zatem z Petersburga i wyjechał do Wiednia, rozmyślił się jednak i podążył do Paryża, gdzie lekarzowi, chcąc mu bezpieczeństwo zapewnić, zostanie przedstawiony jako „hrabia Peterhof”.

Lando dla szacha. Czytamy w *Kurj. Warsz.* W dniu wczorajszym na dworzec kolei terespolskiej przewieziono ogromnych rozmiarów szalenie opakowane pudło, na którym wypisany był w języku francuskim adres: „Sa Majesté Nasr-Edin à Teheran”. Wszystkich przechodniów intrygował ten adres i zawartość potężnej paki, wysyłanej z Warszawy dla szacha perskiego. Ciekawości tej zadość czynimy, objaśniając, iż w pace, nader starannie z uwagi na daleki transport zbudowanej, mieściło się wspaniałe lando, pochodzące z fabryki powozów p. Somera. Jest to w swoim rodzaju cacko powozowe, kosztujące bez dodatków cenianych ozdób 1.250 rs. Lando według najnowszego fasonu paryskiego, obite jest zielonym safranem i przybrane pasmanterją. Koźle, skrzydła, stopnie i latarnie są platerowane, a cały ekwipaż, mogący wygodnie pomieścić cztery osoby, błyszczy się zdaleka. Lando obstałował u p. Somera minister perski, Moavenul Mulk, bawiący przed kilku miesiącami w Warszawie, na wyrażne żądanie swego władcy, który, podczas swego pobytu przed 8-iu laty w Warszawie, w tej samej fabryce zakupił 7 ekwipaży i widocznie był z nich zadowolony, kiedy ministrowi wskazał adres fabrykanta. Lando zostało wysłane via Odessa, Tyflis i Baku, zładem będzie odstawione do Teheranu. Koszt opakowania i przesyłki wynosi blisko połowę wartości ekwipażu. Jeszcze jeden szczegół charakterystyczny, wart

Ces. król. uprzywilejowany Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny

wydaje
od dnia 1-go kwietnia 1887 począwszy
we Lwowie i przez filje w Krakowie
Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

3 1/2% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4% " " 60 " " " " 868
4 1/2% " " 90 " " " " " "

Lwów 1 Kwietnia 1887.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony).

W koncesjonowanej SZKOLE MUZYCZNEJ Joanny Laureckiej

Lwów, ulica Sykstuska l. 30
udzielać będzie śpiewu solowego w
lekcjach zbiorowych, oraz ćwiczeń
wspólnych pani Zofja Sinkiewi-
czowa. — Bliższych wiadomości
zasięgnąć można w szkole.
275

Pasy do maszyn

z najlepszych skór belgijskich skórą
szytą i nitowaną — poleca

Karol Fibich

Lwów, plac Bernardyński 15.
Uprzeża całkowite lub części, siodła,
uzydy, gurdy i t. p. — Torby szkolne,
paski na książki i do plaidów. — Ka-
masze czarne, żółte, jasne wyłącznie
skórkowe, szelki gumowe i skórzane,
koce na konie, obróżki dla psów i td.
Przyjmuje wszelkie zamówienia i
naprawy wchodzące w zakres rymar-
ski i galanteryjny. 212

Celina Mainardi

artystka opery włoskiej
uczennica Franciszka Lam-
pertiego (ojca) udziela lek-
cyj śpiewu solowego.
Rozpoczyna kurs z dniem
1. września; przyjmuje co-
dziennie od godziny 10-tej
z rana do 12 w południe.
ulica Ormiańska l. 31, I. piętro.

Panom i paniom potrzebującym dy-
skrecjonalnej porady i pomocy lekar-
skiej, udziela takową z gwarancją po-
żądanego skutku i najściślejsz j taj-
nicy, doświadczony od kilkunastu
lat praktyki 55b

Specjalista lekarz w choro- bach płciowych.

Przyjmuje ulica Wałowa l. 11 we
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod
adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wa-
łowa l. 11.“ odpowiada bezzwłocznie
i wysyła lekarstwa sekretnie

HANDEL przyborów do szycia i haftu

A. SEDLAK

Lwów, ulica Sobieskiego l. 9.
poleca

Szutazie do wyszywania
Szpinki z maszynkami
Szelki, Parasole 214
Instrumenta muzyczne i
Potrzeby do reperacji fortepia-
nów po cenach niskich.

Najlepsze kuracyjne

Winogrona

feslawskie 240b
codziennie świeże
otrzymuje i rozseła najstaran-
niej opakowane, w koszykach
od 4 do 6 kilogramowych
najtaniej handel

St. Markiewicza

Lwów, w Rynku l. 42.

Pewny dochód.

Każdy pilny człowiek może
dziennie bez kapitału 5 do 10 złr.
zarobić zupełnie uczciwie przy-
jmując zyskowne zastępstwo.
Też jako dochód uboczny dla
każdego odpowiedni. Zastępcy
i agenci będą ustawieni we
wszystkich miastach i miejsco-
wościach monarchii na bardzo
korzystnych warunkach.

Oferty należy posłać do
kaufm. Kanlei La Confidentialia
w Budapeszcie. 21a

KAROL MIKULI

udzielać będzie gry na fortepianie i kompozycji

począwszy od 1. września b. r. w własnym mieszkaniu
przy ulicy Chorążczyzna nr. 12.
Bliższej wiadomości co do przyjęcia powziąć można w księ-
garni pp. Seyfartha i Czajkowskiego. 131

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 33. i
rok założenia 1841

poleca towary jesienno-zimowe sezonu ze-
szłego po bardzo niżonych cenach, również resztki
tego towaru nadzwyczaj korzystnie.
Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wysła się
na każde żądanie franco.
Mate je modne na sezon 1887/8 już nadeszły.

STORY, ŻALUZJE

Korkowe posadzki, Chodniki i Zasłanki,
Kobierce smyrniańskie w wielkim wyborze

poleca **MAGAZYN TAPET**

A. KRZYSZTOFOWICZA

we Lwowie plac Halicki l. 2. — w Czerniowcach
ulica Główna liczbą 17. 63

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów
i magazynach perfum.
się
VELOUTINE
Puder
ryżowy specjalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Ch^{les} FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe Stefana
Grzywińskiego, plac Benedyktyn-
ski nr. 2. 1007

Praktykanta poszukuje handel ko-
lonialny W. Illukiewicza w Mo-
sejskach. 1032

Kandydata notarialnego początku-
jącego poszukuje notariusz w Pod-
bużu. 1034

Nauczycielka, zajmująca się przy-
gotowaniem pańienek do egzami-
nów szkół wydziałowych ośmioklaso-
wych, a prztem udzielająca grunto-
wej nauki języka francuskiego,
niemieckiego, muzyki i robót ręcznych
poszukuje odpowiedniej posady. Bliż-
sza wiadomość u M. Kaszewskiego,
radcy sądu i posta sejmowego w Brze-
żanach. 1060

Do sprzedania jest fortepian Bö-
sendorfera przegrany. Bliższa wia-
domość ul. Krakowska 6. I p. 1054

Forte pian i pianino do wypożycze-
nia. Rynek 12. I piętro. 1016

Bilard karambolowy, mało u-
żywany, z wszelkimi przynale-
żnościami, w jak najlepszym stanie
utrzymany, jest z wolnej ręki za ni-
żką cenę do sprzedania. **Stibra**, restaura-
tor, plac Sobieskiego l. 2. w Tar-
nopolu. 1073

Ekspedytorka pocztowa rutynowa-
na, u dołniona do prowadzenia
samoistnie skombinowanych urzędów,
poszukuje zaraz albo od 1. paździer-
nika posady. Adres pod lit. T. L.
poste restante Tarnów. 1074

Prawnik ukończony poszuku-
je zajęcia całodziennego, u pp.
adwokatów i notariuszów. Zgłoszenia
w Adm. Kurjera. 1066

Ekspedytorka pocztowo-telegraficznie
egzaminowana znajdzie natych-
miast umieszczenie. Kaucja w papie-
rach lub poręce notarialnej. **Prakty-
kant** może być przyjęty. C. k. urząd
pocztowy w Storożycu. 1075

Bióro Wywiadowcze Józefa Birkle-
go we Lwowie Rynek l. 25 na do-
le ma do polecenia Nauczycieli, Na-
uczycielki, Bony i wszelką inną służ-
bę, potrzebną do miasta i na wieś.
Wszelkie zlecenia wypełnia rzetelnie
i natychmiast. 1078

Nauczyciel domowy, prawnik, ma-
jący rekomendacje z domów pry-
watnych, poszukuje posady na wsi,
może prowadzić uczniów z wyższego
gimnazjum. Bliższa wiadomość w
Biórze Józefa Birklego Lwów Rynek
l. 25. 1077

Mężczyzna około lat 30, przyje-
mnej powierzchowności, z ape-
wnionem stanowiskiem poszukuje z
wzajemnością na tej drodze oso-
bą znajomością nad 24 lat z pewnym
majątkiem jako towarzyszy życia.
Wdowy bezdzietne nie wykluczone.
Propozycje uprasza się przesyłać pod
adresem Nadzieja 30. Horodenka po-
ste restante. 1079

Poszukuje się Panny do sklepu za
kaucją. Wiadomość ulica Batoreg
l. 36 na dole po prawej ręce. 1084

Biurowi nauczycielek, bon i piastunek
Józefa Mittig Sykstuska 2.
1072

Potrzeba młodej zarządczyni do-
mu. Szczegółów udzieli pani Zbie-
goniowa, krawcowa, Lwów, Sajn-
ohy 5. 1083

Zakład Jaszczyszyna! Przyjmuje zi-
mowe rzeczy w komisową sprzedaż,
lub takowe płaci gotówką. Są do na-
bycia 2 piękne atlasowe kołdry. Or-
miań ka 2. 1070

Bardzo korzystny i pewny interes.
Potrzbny kapitał 5 do 10 tysie-
cy złr. Wiadomość ulica Batoreg 36,
na dole po prawej ręce. 1085

Ekspedytorka pocztowa, oraz tele-
grafistka poszukuje umieszczenia
od 1 lub 15 października. Łaskawe
zgłoszenia przyjmuje urząd pocztowy
w Birezy. 1086

Kozłowskiej **Biurowi wywiado-
wczemu** Skarbkowska 3 poleca z
dobrymi rekomendacjami służbę żeń-
ską i mężką — w miejscu i na pro-
winieji. 1087

Pedagog z dziesięcioletnią pra-
ktyką, były celujący uczeń semi-
narium nauczycielskiego i słuchacz
filozofii, udzielać może lekcji uczniom
prywatnym i publicznym, szkół ludo-
wych i gimnazjalnych pod przystęp-
nymi warunkami. Listy do Adm.
Kur. Lwów. pod lit. A — ski. 1092

Darmo do nabycia legawiec dwu-
letni. Zgłosić się: ulica Jagielloń-
ska l. 20, piętro 2gie. 1089

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Wałowa 31, pierwsze piętro 9 po-
koi od października. 1065

4 pokoje, spiżarnia i kuchnia z przy-
należnościami, i sklep z pokojem
i sklep są przy ulicy Hetmańskiej
l. 22 zaraz do wynajęcia. 1005

Pomieszkania składające się z
1, 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynale-
żnościami, **pokoje kawalerskie,**
sklepy przy ulicach **Brajerow-
skiej, Podlewskiego, Kazimie-
rzowskiej** odnajmuje **Zarząd re-
alności Emila Bertemiliana**
Brajera Kazimierzowska 37. 574

2, 3, 4, 8 pokoi I piętro, balkon.
2 pokoje kawalerskie. Ulica Krasze-
wskiego 23. 969

Ulica Kurnicka l. 3. pomieszkanie
od 1 lub 15 października. 1095

Do wynajęcia ul. św. Mikołaja l. 2.
B. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia,
2 pokoje, kuchnia. 1042

Ulica Krasieckich l. 14. 6 pokoi
z przynależnościami, na II i I
piętrze 2 pokoje z kuchnią w parterze do
najęcia każdego czasu. Wiadomość u
dozo ey. 1049

1 sklep z pok-jem z tytu, w kt-rym
jest kuchenka, do tego duża piwni-
ca i strych do najęcia od 15 września
1887 ulica Pańska l. 2. Pomieszka-
nie: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia,
strych i piwnica do najęcia od 1 pa-
ździernika 1887 ulica Pańska l. 2.
1047

Łyczaków l. 3 na 2 piętrze 5 po-
koi frontowych z przynależnościami.
1052

2 p koje z kuchenką z meblami
2 lub bez ulica Teatyńska l. 13. zaraz.
1067

Do wynajęcia od 1 października
przy ul. Ossolińskich l. 10 gmach
J. E. Ks. Sapięhy pomieszkanie, sła-
dające się z 8 pokoi z przynależno-
ściami — w kuchni wodociąg. 1050

2 pokoje, kuchnia, strych i piwnica
od 1 października do najęcia ul.
Garnearska l. 16 B. 1058

Piekarska 6, piętrowe i parterowe
mieszkania do najęcia. 1072

5 pok i frontowych do najęcia na
podstawie zahypotekowanej sumy
na realności. Bliższe w Adm. Kur.
1081

Rynek 20. III. piętro, do wynaje-
cia 5 pokoi z kuchnią, z przed-
pokojem, piwnicą i strychem. 1082

Pomieszkanie do wynajęcia. Ulica
Zimorowicza l. 5, 4 pokoje, przed-
pokój z balkonem I piętro i II. 1088

Pomieszkanie z wiktym, i usługą.
Ślusarska 4. 1093

Sklep do najęcia. Ulica Sobieskie-
go 2. 1090

Wałowa 3. Pierwsze piętro do na-
jęcia 7 pokoi, przedpokój, kuc-
hnia, przynależności. 1091

Korespondencje prywatne.

Bawisz się Ukochana i zapomnia-
łaś na mnie — lub gniewasz się? —
Jeżeli mimowolnie i zawiniłem, to błą-
gam o przebaczenie i w-kazanie kie-
dy i gdzie można mówić? 1094

Ważne
dla panów
Właścicieli maszyn
i EKONOMÓW
Oliwa do maszyn
w różnych gatunkach
do każdego użytku
Pasy do maszyn
skórzane, gumowe, parciane
i liane napuszczane
poleca
Józef Hanke
we LWOWIE
Skład farb i handel
materiałów

pod „Czarnym Psem”
w Rynku 1. 38.
we własnym domu
Liczba Telefonu 173.

Ostatni tydzień.
Grand Circus Sidoli
na placu Castrum we Lwowie.
Codziennie wielkie przedstawienie.
W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.
Codziennie z innym programem.
W Niedziele i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 7 1/2 wieczór.
Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 7 1/2 w.
Z poważaniem **Teodor Sidoli**, dyrektor.

Pierwsza koncesjonowana
Szkoła muzyczna
Ludwika Marka
we Lwowie, Rynek liczb 9.
Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia gry w 3. kursach, z dniem 1 września. Nauka śpiewu solowego. W oddziałach równoległych po 2 uczennice na godzinę za opłatą miesięczną w 2. kursie 4 zł. i 6 zł. w 3. kursie 7 zł. w. a.
Główny skład fortepianów i pianin
Sprzedaż także na raty miesięcznie po 15 zł. 146
Największa wypożyczalnia.

Zagraniczne monety i banknoty
kupuje i sprzedaje
po najprzystępniejszych cenach
August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie
Przekazy na wszystkie większe miasta Europy i Ameryki.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”.

Chorobę cukrową
usuwa się trwale według metody najnowszej prof. **Wilkinsona**
— Prospekt gratis —
Karl Kreikenbaum
Braunschweig.

Olejek chimo-taninowy
przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b
Kto chce korzystnie sprzedać lub wydzierżawić swój majątek, raczy się z tem udać do
Antoniego Teodorowicza
we Lwowie, ulica Kopernika 1. 26.

Nowo założony handel
pod godłem:
Magasin de Nouveautés au Printemps
we Lwowie, ulica Halicka 1. 13.
poleca
WIELKI SKŁAD
Bielizny męskiej
Kapeluszy
Czapek
Krawatek
Rękawiczek
Deszczochronów
Lasek
Kufków
Wyrobow ze skóry, drzewa, metalu i porcelany
Przyrządów toaletowych
Parfumeryj 252
Galanterij
Skarpetek i szelek
po niskich cenach.

Główny skład

prawdziwych amerykańskich
Mankietów i kołnierzy gumowych
1 para mankietów . . . 65 ct.
1 kołnierz wykładany . . . 35 „
1 kołnierz stojący . . . 25 „
dla księży po 10, 12 i 25 ct.
Spinki z maszynkami
od 3 ct do 25 ct.
Fartuszki z satyny gumowanej damskie i dziecięce w najpiękniejsze fantazyjne desenie
poleca
Magazyn wyrobów gumowych
M. KRIMMERA
Lwów, Hotel Żorża.

Ważne dla właścicieli.

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, zaprowadziłem we Lwowie i na prowincjach a mianowicie: studnie wiercone, cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że mada i woda zaskórna nie wchodzi, studnie w gorzeziach dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych. Na żądanie mogą służyć rury szwajcarskie jednolite z małą różnicą od nitowanych. Odnośnie w tym względzie zapytania skierować proszę eo dotyczy dobroci w gorzeziach do PP. Dzieciuszyckiego, Polanowskiego, Kilanowskiego i Müllera. Dalej ustawiam pompy w studniach cembrowanych i w piwnicach po najtańszych cenach. Wszelkie roboty studnicze dla Lwowa i prowincji wykonuję ku zadowoleniu.
195
Z poważaniem
S. Tremski
Lwów ulica Słoneczna 1. 21.

Osoba w sile wieku, wdowa, z dobrej rodziny, wykształcona poszukuje miejsca bezpłatnego do zarządu domu lub opieki nad dziećmi u wdowca zamożnego. Oferty uprasza pod R. P. poste restante Kraków. 262
WINOGRONA
świeżo rwane do kuracji i na stół wysyłają za pobraniem lub za gotówką franko w 5 kilogr. koszykach po 1 zł. 60 ct. **Sliwki** 5 kilogramów franko 1 zł. 40 ct.
J. Watz & Comp. handel eksportowy Werschetz (Węgry.)

J. & S. KESSLER w Bernie (Mocrawa) ulica Ferdynadska 1. 7, kl. roszają za pobraniem obok wykazane towary w gatunku i w konaniu daleko lepszym i o 20% tańszym niż wszelka konkurencja. — Wzory gratis i franco. Towary nieodpowiednie przyjmuje napowrót.	Koszule męskie z Klatau, białe lub kol- rowe Ia zlr. 1-80, IIa zlr. 1-20.	Kotary z juty wzory tureckie kompletne zlr. 2-30.	Obrusy płócienne wszelkiego koloru 3 sztuki 1/4 zlr. 2, 3 szt. 1/4 zlr.
	Koszule dla robotników z dobrego oxfordu 3 sztuki zlr. 2-—	Garnitur nakryć 1 na stół i 2 na łóżka z ryp- su zlr. 4-50, z juty zlr. 3-50.	Serwety płócienne 1/4 kwadratowe 6 sztuk zlr. 1-20.
	Kalesony męskie z barchanu, płótna lub kro- isę 3 pary Ia zlr. 2-50, IIa zlr. 1-80.	Prześcieradła bez szwu 2. m. dług. zlr. 1-50 siennik 2 metry długi Ia zlr. 1-40, IIa 90 ct.	Ręczniki z adamaszku płócienne 6 sztuk z frendz. zlr. 1-80, z brzegiem zlr. 1-20.
	Szkarpetki męskie na zimę, białe i kolorowe 6 par zlr. 1-10.	Koldry na zimę, z Rouge lub kret. eleg. wyszywane zlr. 3.	Płótno domowe mocny gat. (29 łok.) 1 sztuka 1/4 zlr. 5-50, 1/4 zlr. 4-20.
	Czapki pluszowe dla męszczyzn i chłopców 6 sztuk zlr. 1-50.	Koce na konie ciężki gatunek z kolorowym brze- giem 190 ctm. długi 130 ctm. sze- roki Ia zółte zlr. 2-50, IIa szare zlr. 1-50.	Chyfon na bieliznę męską i damską 1 szt. (30 łokci) Ia zlr. 5-50, IIa zlr. 4-50.
	Pledy do podróży 3.50 metr. długi 1-60 met. szeroki zlr. 4-50.	Konevas na poszewki (1 szt. 30 łok. wied.) Ia zlr. 6, IIa zlr. 5-20.	Oksfort najnowsze wzory 1 sztuka (29 łokci) zlr. 4-50.
	Chodniki mocny gatunek reszka 10 do 12 metr. zlr. 3-50.	Atlas Gradl na poszewki (1 szt. 30 wied. łokci) Ia zlr. 7-50, IIa zlr. 5-50.	Barchan z Prońnicy 1 sztuka (29 łokci) biały lub czer- wony zlr. 6, brunatny lub niebie- ski zlr. 5-—

Skład płócien i stołowej bielizny

c. k. uprzyw. Fabryki
ED. OBERLEITHNERA SYNÓW
we Lwowie, plac Marjacki liczb 8.
dom księcia Ponińskiego
poleca
po stałych cenach — en gross et en detail
wszelkie wyroby swojej renomowanej
Fabryki założonej w roku 1817
(Największa przedzalnia w Austrii).
Cennik fabryczny na żądanie franco.
Pp. Kupcom odpowiedni rabat.